

Rachunek od państwa za wydatki w roku 2013

Rozliczając PIT widzimy, ile podatku dochodowego musieliśmy zapłacić w 2013 roku. Jeśli przygotowując rozliczenie podatków za 2013 rok dojdziemy do wniosku, że podatki są za wysokie, warto się zastanowić, na co państwo polskie wydaje te pieniądze. Bo choć wielu polityków chętnie mówi o obniżaniu podatków, to mało jest chętnych, by dyskutować o obniżaniu wydatków, choć są to dwie strony tego samego medalu. Według wstępnych szacunków w 2013 roku wydatki państwa wyniosły 682 mld zł, co bardziej obrazowo można przedstawić jako 18 301 zł na każdego mieszkańca Polski. Na co były przeznaczone te pieniądze w zeszłym roku, pokazuje trzecia edycja „Rachunku od państwa”, przygotowanego przez Forum Obywatelskiego Rozwoju.

Wydatki sektora finansów publicznych to nie tylko wydatki rządu, ale także samorządów, NFZ, ZUS, KRUS i innych instytucji publicznych. Część instytucji nie zdążyła jeszcze opublikować sprawozdań za ubiegły rok, dlatego wyliczenia mają charakter szacunkowy – ich podstawowym celem jest pokazanie rzędu wielkości poszczególnych wydatków, dlatego też wszystkie pozycje zostały przeliczone na jednego mieszkańca. Sam pomysł „Rachunku od państwa” przyszedł do nas ze Słowacji, gdzie opracowuje go think tank INESS (w Polsce podobne wyliczenia publikuje także Instytut Globalizacji).

Wedle wstępnych szacunków, rachunek od państwa w 2013 roku był nominalnie o 207 zł (1,1%) wyższy niż ostateczny rachunek za 2012 rok. Biorąc pod uwagę inflację w 2013 roku (0,9%) oznacza to niewielki realny wzrost o 0,2%, czyli 44 zł. Obok realnej dynamiki wydatków publicznych ważna jest także relacja wydatków publicznych do PKB – takie spojrzenie pozwala odnieść wielkość wydatków publicznych do wielkości gospodarki. Od 2010 roku wydatki publiczne w relacji do PKB w Polsce systematycznie spadają i w 2013 roku wyniosły 41,8%. Jest to korzystna tendencja, bo duże wydatki publiczne w stosunku do wielkości gospodarki szkodzą wzrostowi gospodarczemu, a poziom powyżej 40% PKB, w przypadku państwa na takim poziomie rozwoju jak Polska, można wciąż uznać za wysoki.

Wbrew częstym opiniom, największe wydatki państwa nie były związane z administracją, a z emeryturami i rentami. W 2013 roku państwo wydało na nie 5694 zł w przeliczeniu na jednego mieszkańca, co stanowi prawie jedną trzecią całych wydatków publicznych. Największą część tej kwoty stanowią emerytury wypłacane przez ZUS (2666 zł) i KRUS (313 zł) oraz renty z obu instytucji (975 zł); do tego należy jeszcze doliczyć również różnego rodzaju dodatki i zasiłki na kwotę 502 zł. Renty i emerytury pobierają także objęci oddzielnym systemem policjanci, żołnierze, sędziowie i prokuratorzy (347 zł). Powyższe wartości są wartościami netto i odpowiadają pieniądзом, które trafiają do rąk emerytów i rencistów. Faktyczne wydatki na renty i emerytury są wyższe, jednak 891 zł wraca niemal od razu do finansów publicznych w postaci składek NFZ i podatku PIT płaconego przez emerytów i rencistów.

Po rentach i emeryturach trzy największe kategorie wydatków publicznych to edukacja (2220 zł), ochrona zdrowia (1980 zł) oraz tory, drogi i transport (1233 zł). Wydatki na edukację można rozbić na wydatki na podstawówki, gimnazja oraz szkoły ponadgimnazjalne (1569 zł) oraz na szkolnictwo wyższe (651 zł). Wśród wydatków infrastrukturalnych można wyróżnić wydatki na autostrady i drogi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (349 zł), wydatki na infrastrukturę kolejową (142 zł) oraz wydatki samorządów na drogi lokalne oraz transport (742 zł). O ile wydatki na emerytury, edukację i służbę zdrowia są dość stabilne, a ewentualne zmiany mieszczą się w granicach błędów szacunku (nie ma jeszcze ostatecznych danych za 2013 rok), to w przypadku wydatków GDDKiA

widoczny jest bardzo wyraźny spadek, z 607 zł w 2012 roku do 349 zł w 2013 roku. Spadek ten jest związany z zakończeniem przygotowań do Euro 2012 oraz kończeniem projektów z perspektywy finansowej 2007-2013.

Jako piątą pozycję na rachunku można wyróżnić wydatki na bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa, które łącznie wyniosły 1126 zł. Na sumę tę składają się wydatki na wojsko (609 zł), na policję i straż pożarną (275 zł, kwota dotyczy tylko wydatków budżetu państwa) oraz na sądy i więzienia (242 zł).

Szóstą pozycję stanowią koszty obsługi długu publicznego, które wyniosły 1168 zł. W ciągu 2013 roku dług publiczny w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł o 1225 zł i wyniósł 25038 zł. Najbardziej widocznym kosztem wysokiego długu publicznego są wydatki na jego obsługę, czyli pieniądze, które państwo musiało wydać na spłatę odsetek, zamiast np. przeznaczyć je na inwestycje lub obniżkę podatków. Zadłużenie publiczne ma także inne negatywne efekty – zmniejsza zaufanie do państwa, ale też sprawia, że przedsiębiorstwom trudniej o kredyty na własne inwestycje (bo banki wolą pożyczać państwu niż przedsiębiorstwom). W efekcie przedsiębiorstwa mniej inwestują, a cała gospodarka wolniej się rozwija.

Dopiero siódmą co do wielkości pozycją są wydatki na administrację, które wynoszą 973 zł. Prawie połowa tej kwoty przypada na administrację samorządową (433 zł); następne co do wielkości są wydatki na administrację rządową (327 zł), administrację ZUS, KRUS i NFZ (159 zł) oraz innych naczelnich organów władzy państwowej (54 zł). Warto podkreślić, że wydatki na administrację stanowią tylko nieznacznie więcej niż 5% łącznych wydatków państwa. Dlatego nie należy wierzyć politykom, którzy przekonują, że np. zamiast podnosić wiek emerytalny, czy wprowadzać inne reformy, wystarczy tylko pozwalniać niepotrzebnych urzędników – koszty administracji nie są tak duże, by ich ograniczenie mogło rozwiązać wszystkie problemy polskich finansów publicznych.

Kolejne pozycje na naszym rachunku to pomoc społeczna obejmująca zasiłki socjalne (617 zł), składka do budżetu Unii Europejskiej (477 zł), ochrona środowiska (255 zł), gospodarka mieszkaniowa (249 zł), kultura (225 zł) oraz sport i wypoczynek (205 zł). Państwo polskie wydaje pieniądze także na wiele innych obszarów, od nauki i informatyki przez handel po turystykę. Choć nakłady na poszczególne pozostałe działy są relatywnie małe, to ich suma wynosi 1878 zł. Kwota ta wynika także z różnych rozbieżności – „Rachunek od państwa” powstaje na podstawie prognoz i szacunków z różnych, nie w pełni spójnych źródeł.

Wydatki państwa są finansowane z naszych podatków. Dlatego rozmawiając o tym, że państwo powinno wydawać na coś więcej (np. na służbę zdrowia albo budowę autostrad), musimy od razu zastanowić się, czy chcemy, by było to sfinansowane wyższymi podatkami, czy może ograniczeniem innych wydatków publicznych (których?). Podobnie, proponując niższe podatki, należy od razu wskazywać, które wydatki powinny być obniżone.

Aleksander Łaszek

Współpraca: Dominika Pawłowska